Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie. o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wyszyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 05 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 214 Kraków, sobota 9 maja 1908 r. Rok XVI.

Książęta niemieccy w Wiedniu.

WIEDEŃ 8 maja.

Przeminęła zatem szczęśliwie grom[illegible] wizyta książąt niemieckich pod przewodnictwem Wilhelma II, i wszyscy odetchnęli spokojniej, gdy to świetne towarzystwo rozjechało się w różne strony bez przypadku i bez żadnej towarzyskiej kolizyi.

A o takie zajścia bardzo łatwo tam, gdzie najwyższem prawem jest drobiazgowa etykieta, a każde uchybienie przeciwko niej, bywa poczytywane niemal na zbrodnię. obrazę majestatu... Nie mało tu mieli kłopotu najwyżsi dostojnicy dworscy, ochmistrz ks. Montenuovo i mistrz ceremonii hr. Chołoniewski, aby przyjęcie książąt i królów urządzić według przepisu dworskiego ceremoniału, a zwłaszcza zachować rozliczne odcienia i gradacje przy witaniu, lokowaniu i żegnaniu, szanownych gości. Bo inaczej trzeba witać „króla królów" Wilhelma II, który jest tylko potężnym sprzymierzeńcem, — inaczej ks. rejenta bawarskiego. który jest także bardzo miłym krewnym, — a inaczej księcia Lippe, który jest tylko tytularnym książątkiem bez żadnego znaczenia.

Cesarza Wilhelma, który wbrew zapowiedziom przyjechał z całą rodziną i całym dworem, witał sam cesarz na dworca podmiejskim i odwoził go potem osobiście do Schoenbrunn. Jego też jedynego pozdrowił burmistrz Wiednia dr. Lueger, podkreślając w ten sposób górujące stanowisko Wilhelma II nad innymi książętami rzeszy.

Cesarz Wilhelm wyglądał dobrze i przybrał na czas wiedeńskiej wizyty ten specyalny wyraz jowialności, który nakłada niejako jak nowy mundur, gdy chce się okazać wyjątkowo uprzejmym. Oprócz tego zmienił sposób noszenia wąsa, których końce nie podnoszą się już wojowniczo do góry, ale opadają cokolwiek na dół, podobno na życzenie cesarzowej... Co do głosu, ci którzy słyszeli mowy wygłoszone w Schönbrun utrzymują, że cesarz ma stale lekką chrypkę, co mu nie przeszkadza mówić głośno i wyraźnie. Jak wiadomo, gardło Wilhelma daje ciągle powód do obaw jego rodzinie i jego lekarzom.

Książe Luitpold ominął z wrodzonym taktem trudności etykietalne przyjeżdżając incognito. Gdyby przyjechał oficyalnie, jego przyjęcie jako bliskiego krewnego i przyjaciela cesarza Franciszka Józefa, musiałoby być równie uroczystem jak cesarza Wilhelma. Ale wówczas Wilhelm II byłby niezadowolnionym. Takie równouprawnienie obniżyłoby walor i pompę jego wizyty. Więc Rejent bawarski przyjechał po cichu i nie witany przez nikogo udał się do pałacu Modena, gdzie zamieszkał.

Króla wirtemberskiego i Wks. badeńskiego powitał następca tronu arcyksiąże Franciszek Ferdynand. Dynastja wirtemberska obecnie panująca, gaśnie, i tron przechodzi na linję austryjacką, katolicką. Przyszły król wirtemberski jest nawet ożeniony z Arcyksiężniczką austryjacką.

To też rodzina wirtembergska jest witana w Wiedniu bardzo życzliwie i wyrazem tych wyjątkowych stosunków było powitanie na dworcu przez następcę tronu. W ks. badeński czwarty rangą książe Rzeszy, jest mimo to zupełnie pozbawiony politycznego wpływu. Już go ojciec dobrowolnie zrezygnował ze swych wyjątkowych prerogatyw, i dziś Badenja jest mniej więcej pruską prowincją. O wielkim księciu w ogóle mało co słychać. Jest to wysoki, suchy mężczyzna, sztywnie ubrany w mundur kroju pruskiego, — i oddany podobno specyalnie służbie wojskowej.

Z innych gości, jeszcze król saski miał uroczyste powitanie. Jest on jak wiadomo szwagrem zmarłego Arcyksięcia Ottona, a więc wujem przyszłego cesarza Austryi.

Oprócz wymienionych przyjechali do Wiednia jako goście minorum gentinm: W. ks. Ernest sasko-weimarski, W. książe August Oldenburgski, W. ks. Fryderyk Meklemburski, ks. Fryderyk Anhalcki, ks. Leopold Lippe, ks. Jerzy Schaumburg-Lippe i wreszcie dr. Burchart, prezydent hamburgskiego senatu, który ma rangę panującego, gdyż Hamburg jest poniekąd samodzielnem państwem.

Wracając do cesarza Wilhelma, powitał go cesarz najpierw na dworcu kolei południowej w Meidling, a potem odprowadził go do Penzing i tam nastąpiło urzędowe powitanie. Na spotkanie cesarzowej niemieckiej, osoby nieładnej, wysokiej, z włosami zupełnie siwemi, wyjechała do Penzing arcyksiężniczka Marja-Anunciata, która z powodu żałoby arcyksiężny Marji Teresy, robi teraz zawsze honory domu dworu habsburskiego.

Powitanie odbyło się według wszelkich prawideł etykiety, przyczem zauważono, że dyplomaci niemieccy Schön i Tschirsky wystąpili w mundurach wyjskowych, jakoby podkreślając wojskowy nastrój berlińskiego dworu.

Z Penzing pojechali niemieccy goście do Schönbrunn, przez ulice przyległe przystrojone dość obficie, ale bez wielkiego przepychu. Zresztą pogoda była chłodna, a gromady ciekawych nie były znowu zbyt tłumne.

Powinszowanie „Gratulations-cour" zaznaczyło już wyraźnie zwierzchnictwo Wilhelma II nad książętami Rzeszy, którzy zebrani w półkole wysłuchali w milczeniu jego mowy i odpowiedzi cesarza Franciszka Józefa.

Po gratulacji i śniadaniu, rozpoczęło się wzajemne wizytowanie książąt i dyplomatów, co wywołało zbiegowiska przy pałacach i hotelach zamieszkałych przez obcych gości. Ludek wiedeński chętnie biegał po mieście za dworskiemi karetami, chcąc przyjrzeć się lepiej niemieckiemu cesarzowi lub innym książętom, ale nie okazywał przytem wielkiego zapału dla „podniosłego sprzymierzeńca."

Nazajutrz nastąpił odjazd, ale przedtem spadł deszcz orderów na piersi dostojników dworskich, ministrów i wyższych urzędników Przeszło 400 orderów rozdali goście, z czego 150 ofiarował sam cesarz Wilhelm.

Praktyczna strona odwiedzin została wyczerpana w przemówieniach gratulacyjnych. Toasty obiadowe były już tylko sentymentalne i obejmowały bardzo serdecznie wyrażone podziękowania obu monarchów.

Zaszczytny jubileusz.

Rzadki a zaszczytny jubileusz obchodzi w tym roku śląska katolicka gazeta ludowa „Gwiazdka Cieszyńska". Mija obecnie 60 lat od chwili jej powstania jako pierwszego pisma polskiego na Śląsku. W roku bowiem ogólnego rozbudzenia się ludów, w roku rewolucji i pierwszej konstytucji austryjackiej rozpoczął zasłużony patryjota polski Paweł Stalmach wydawać w Cieszynie „Tygodnik Cieszyński", który niebawem przekształcił się w „Gwiazdkę Cieszyńską".

Historja długiego żywota „Gwiazdki", jest równocześnie historją ruchu katolickiego i narodowo-polskiego na Śląsku, historją żmudnej, ofiarnej i wytrwałej pracy nad rozbudzeniem poczucia narodowego wśród na pół zniemczałego i nieuświadomionego ludu śląskiego. Historja to równocześnie pełna chwały i zasługi dla tych nielicznych pracowników, którzy wśród ogólnego uśpienia i martwoty rozpoczęli przed 60 laty tę obfitą dziś w plony i znakomicie rozwijającą się działalność. „Gwiazdka Cieszyńska" była przez przeszło pół wieku ośrodkiem i głównym czynnikiem tej roboty, jej też przypada główna zasługa za obecny stan uświadomienia narodowego i politycznego ludu śląskiego.

Pierwszy numer „Tygodnika Cieszyńskiego" wyszedł 6 maja 1848 r. Było to pierwsze słowo polskich działaczów na Śląsku. Jako redaktorowie podpisani byli: Andrzej Cienciała i burmistrz Cieszyński dr. Ludwik Klucki. Paweł Stalmach, właściwy założyciel i kierownik „Tygodnika" przebywał wówczas w Wiedniu i stamtąd zasilał artykułami młode pismo polskie. Za czasów reakcji i absolutyzmu w latach pięćdziesiątych, Tygodnik miał ciężką dolę i nadzwyczaj trudne warunki bytu. Gdy jeszcze w r. 1849 zaprowadzono nakaz kaucji dla wydawców czasopism, Stalmach musiał na krótko przerwać wydawnictwo, We wrześniu tego roku rozpoczął wydawać „Tygodnik" jako pismo poświęcone sprawom gospodarczym, uzupełniane politycznym miesięcznikiem pod tyt. „Przegląd". W następnych latach zakazały władze czytać oba pisma w Galicji, szykany trwały przez czas długi. Ostatecznie od 5 marca 1853 r. wychodzi owe pismo nieprzerwanie do dnia dzisiejszego jako „Gwiazdka Cieszyńska".

Z dniem 1 stycznia 1888 przeszła „Gwiazdka" na własność duchowieństwa katolickiego, które utworzyło katolickie towarzystwo prasowe celem dalszego wydawnictwa tegoż pisma. Począwszy bowiem od r. 1873 zaostrzały się bardzo stosunki pomiędzy Stalmachem a narodowymi ewangielikami. Rozpoczęto gwałtowną agitację przeciw „Gwiazdce" a Stalmach zniechęcony postanowił „Gwiazdkę" duchowieństwu sprzedać za rentę roczną 1000

złr. którą pobierał aż do śmierci swojej w r. 1891. Gdy kardynał Kopp nakazał rozwiązanie towarzystwa prasowego, nabył „Gwiazdkę“ dr. Julian Kreisel, a w r. 1901 grono katolików śląskich. Redakcję prowadził czas jakiś dr. K. Wróblewski, a obecnie objął ją tyle zasłużony działacz, ks. Józef L o n d z i n, poseł do parlamentu. Od r. 1906 wychodzi „Gwiazdka“ w środy i soboty, abonament roczny wynosi zaledwie 7 koron. Posiada z pośród pism polskich na Śląsku największą liczbę prenumeratorów i jest organem „Związku śląskich katolików“, silnej polsko-katolickiej organizacji w Cieszyńskiem. Do grona jej współpracowników należeli lub należą tacy działacze, jak Karol Miarka, Hilary Filasiewicz, ks. Fr. Michejda, ks. Swieży i wielu innych.

Oprócz „Gwiazdki“ wychodzi jeszcze 13 czasopism polskich na Śląsku. Od lat 23 wydaje ks. Michejda dla ewangielików „Przyjaciela ludu“, później zaś powstały pisma: „Głos ludu śląskiego“, organ radykałów (obecnie ludowców), „Dziennik Cieszyński“ od r. 1906 i kilka pomniejszych organów fachowych. Wśród nich wszystkich „Gwiazdka“ górują wpływem i znaczeniem, reprezentując zdrową, rozumną myśl katolicką. Ostatnie wybory do parlamentu okazały w pełni, czem jest ona dla katolików śląskich. Na wskróś przytem demokratyczne tendencje czynią z niej pismo dla ludu bardzo pożyteczne. W roku jubileuszowym życzyć jej tylko można, by i nadal w tym samym kierunku z tą samą energją pracowała i jak dotychczas, szła na czele ruchu narodowego na Śląsku.

Te życzenia składamy szanownej i zasłużonej koleżance, w 60 roku jej istnienia.

„Zabijam, więc jestem... uciśniony.“

Przewrotność i fanatyczne zaślepienie antipolskie naszych radykalistów, zwłaszcza z pod czerwonego sztandaru, najjaskrawiej bodaj występują w ocenie stosunków polsko-ruskich. Po ohydnem zamordowaniu hr. Potockiego socjalistyczny „Głos“ stanął wyraźnie po stronie mordercy, a inne organy socjalistyczne, jak np. krakowski „Naprzód“, choć półgębkiem potępiły zbrodnię, jak dawniej tak i teraz rozwodzą się wciąż o rzekomym „ucisku“ Rusinów i „szowinizmie“ Polaków. Ten ruski „ucisk“ i polski „szowinizm“ mają naturalnie usprawiedliwi hajdamackie wybryki.

Tym tendencyjnym, podyktowanym jedynie nienawiścią do wszystkiego co polskie, głosom, daje doskonałą odprawę jeden z najradykalniejszych publicystów warszawskich, p. Leo Belmont, którego nasi czerwoni obrońcy hajdamaczyzny nie mogą chyba posądzać o „szowinizm polski“ i schlebianie „rządom szlacheckim“ w Galicji.

W wydawanem przezeń „Wolnem Słowie“ zamieścił on artykuł p. t. „Zabijam, więc jestem... uciśniony“, w którym między innemi pisze:

„Jak dowodzili Ukraińcy swoich niehistorycznych praw wobec historycznego uniwersytetu?

„Zapaskudzili podłogę — porznęli ławki — potłukli szyby — znęcali się, jak Wandale, nad martwemi przedmiotami — pochód Hunnów urządzili przez aule uniwersyteckie — dzikim wrzaskiem napastników zdawali się dowodzić, że ma słuszność uczony Ewers, wyprowadzając Rusinów od Chazarów, którym Puszkin nadaje miano „nierozumnych“.

„Ale i o to mniejsza... nie będziemy stawali w obronie ławek i szyb, przedmiotów bezmownej produkcji fabrycznej. Ale bywają rzeczy wymowne, zarazem niewinne i święte, których szlachetny i rozumny bojownik nigdy nie dotknie. To są symbole — to są drogie wspomnienia uczciwej przeszłości.

„Ta młodzież była o tyle barbarzyńską, że nie rozumiała tego. Na ścianach wisiały ciche portrety rektorów i uczonych, świadczące, że praca myśli i miłość dla światła mieszkały w tym gmachu od lat przeszło 125. Ta studenterja zerwała owe portrety, pocięła na paski twarze spokojne, myślące — uwiecznione na płótnie niejedne rysy, które były chlubą polskiego narodu, a budziłyby szacunek w każdym innym kulturalnym narodzie. Podeptali wspomnienia tego uniwersytetu, w którym domagali się praw! Opluli przeszłość tej instytucji, od której żądali światła imieniem wojej przyszłości! A i cóż im zawinić mogli ludzie, którzy wczoraj zajmowali się spokojnie nauką i urabiali dusze ludzkie — cóż zawinili ci skromni stróże światła, że ojcowie tej młodzieży równocześnie pasali bydło śród gór?...

„A kiedy synowie ciemnych pasterzy przychodzą do tego ogniska po światło i ciepło — azaliż nie jest ich pierwszym obowiązkiem uszanować tych, którzy ten ogień rozniecili i podtrzymywali wczoraj? A kiedy jakaś mniejszość od większości (zresztą po co liczby — gdy sama znaczność historyczna starej państwowości i kultury starczy za wszystkie cyfry) domaga się praw, czy rozum pozwala czynić to w formie ordynarnej awantury?...“

Awantura miała charakter napadu na obcą ziemię barbarzyńców, niszczących wszystko na oślep. Ale czy naprawdę na oślep? P. Belmont podkreśla złośliwie, że furja ukraińska, krająca w kawały dzieła mistrzów pędzla, zatrzymała się z uszanowaniem przed c. k. austrjackiemi emblematami. Namiętność okazała się rozważną i lojalną. „Czerwona“ Ruś stawała się łatwo białą — a bodaj czarną — bodaj nawet czarno-żółtą.

Cóż dziwnego, że taka «ruska fanaberja,» „która nie zadowala się się niczem, nie szanuje żadnych ustępstw i nie dowodzi argumentacją potrzeby dalszych — która wywiera gniew na kulturze polskiej za to... że niema kultury rusińskiej, że jeden Szewczenko — to dopiero jeden tytuł do kultury — która w Królestwie zapomina rusińskiego języka dla rosyjskiego — a jeżeli walczy, to zawsze po linji najmniejszego oporu... zawsze przeciw najbardziej ustępczym, najsłabszym,“ znalazła swój kulminacyjny wyraz w zabójstwie Andrzeja Potockiego?

«Trzeba było dowieść przed światem całym, że się jest uciskanym.

«A dlatego trzeba było zabić... namiestnika.»

„Bo trzeba było zabić nie tyrana, nie oligarchę, nie człowieka, którego nienawidziło się — trzeba było zabić figurę, stojącą u szczytu władzy, aby pokazać, że... Rusini są uciskani!..

„To znieważenie ludzkich cech w ofierze mordu — nadaje podwójnie nieludzki charakter nieludzkiemu w zasadzie aktowi zabójstwa. To był teror dla teroru — jak istnieje l'art pour l'art. Rozegzaltowana staremi wspomnieniami bardziej jeszcze, niż istotnemi niedoborami teraźniejszości — nie umiejąca cierpliwie czekać i walczyć parlamentarnie, pobudzona krwawemi oparami, idącemi od wstrząśnionego terorem wschodu — hajdamacka Pani Krzywda Rusińska urządziła sobie strzelnicę z piersi namiestnika.“

Więc «Strzelała do munduru, nie pytając, jakie serce bije pod mundurem.»

Maurycy Leblanc.

Przygody nadzwyczajne Arsena Lupina.

Przekład z francuskiego.

Podniecona imaginacja doszukiwała się ciągłych niebezpieczeństw. Wierzono już, że Lupin może stać się kim zechce, może przybrać czyją zechce powierzchowność i raz może być czcigodnym majorem Rawsonem, to znowu znakomitym margrabią de Raverdan, albo nawet, (bo już nie brano pod uwagę inicyału R.), pierwszym lepszym jegomościem, znanym i szanowanym powszechnie, mającym żonę, dzieci, służbę i t. d.

Następne depesze nie przyniosły żadnej wiadomości. Przynajmniej komendant nic nam nie powiedział, a to milczenie nie uspakajało nas wcale.

I ostatni dzień podróży wydawał się nam nieskończenie długim. Żyliśmy w nieznośnem oczekiwaniu nieszczęścia. Obawiano się już nie zwykłej kradzieży, ale zbrodni, rabunku!

Arsen Lupin trzymał w swem ręku życie wszystkich płynących; od niego zależało tylko chcieć; on kierował egzystencją i mieniem wszystkich.

Były to dla mnie, przyznaję, czarujące chwile, gdyż wtedy zyskałem zaufanie miss Nelly.

Lękliwa z natury i do tego oszołomiona ostatniemi wypadkami szukała u mnie ochrony i opieki, a ja naturalnie ofiarowałem ją z radością.

Właściwie, w gruncie rzeczy błogosławiłem Arsenowi Lupin; on to nas zbliżył, dzięki niemu mogłem się teraz oddawać najpiękniejszym marzeniom. Były to marzenia miłosne i inne więcej konkretne; dlaczegożbym nie miał ich wyznać? D'Andrezynowie pochodzą z dobrej krwi, przydałoby się tylko pozłocić cokolwiek ich herb; wydawało mi się, że nicby nie było ubliżającego czci szlachcica, gdybym starał się przywrócić dawny blask rodowi.

A uśmiechnięte oczy Nelly zachęcały mnie do tych marzeń. Jej słodki głos mówił mi, że mogę mieć nadzieję.

I aż do ostatniej chwili, oparci o balustradę, staliśmy tuż obok siebie, podczas gdy brzeg amerykański coraz wyraźniej zarysowywał się przed naszemi oczymu.

Przerwano teraz dociekania i czekano niecierpliwie. Od salonów pierwszej klasy, aż do dziury pod pokładem, gdzie jechali najubożsi, czekano tej uroczystej chwili, gdy rozwiąże się nareszcie ta dziwna zagadka: kto był Arsen Lupin? Pod jakiem nazwiskiem, pod jaką maską ukrywał się przesławny Arsen Lupin?

I nadeszła ta uroczysta chwila — choćbym żył dwieście lat nie zapomnę najdrobniejszego jej szczegółu.

— Jaka pani blada, panno Nelly — powiedziałem do mojej towarzyszki, która cała drżąca oparła się na mojem ramieniu.

— A pan! — odpowiedziała mi — ach, pan strasznie jest zmieniony.

— Niechże pani pomyśli, jaka to ważna chwila; szczęśliwy jestem, że mogę tę chwilę przeżyć wspólnie z panią. Zdaje mi się, że pani powróci niekiedy...

Ale ona nie słuchała mnie, cała rozgorączkowana i drżąca. Wreszcie pomost opuścił się, ale zanim mogliśmy dostać się do wyjścia, cały pokład zaroił się urzędnikami komory celnej, faktorami i policją.

Miss Nelly wyszeptała:

— Gdyby mi powiedziano, że Arsen Lupin wymknął się podczas wylądowywania, nie zdziwiłabym się wcale.

— Może wolał śmierć od hańby i raczej rzucił się w głębiny Atlantyku, niż pozwolił, żeby go aresztowano.

— Niech się pan nie śmieje — odpowiedziała urażona.

W tej chwili zadrżałem i rzekłem w odpowiedzi na jej pytające spojrzenie:

— Widzi pani tego starego człowieka, tam, na końcu pomostu?

— Tego z parasolem, w oliwkowym surducie?

— To jest Ganimard.

— Ganimard?

— Tak, słynny agent policyjny, który poprzysiągł, że własnoręcznie zaaresztuje Arsena Lupin. Ach, teraz rozumiem dlaczego nie przysyłano żadnych wskazówek, ani objaśnień. Ganimard jest tutaj, a on nie lubi, żeby ktoś się mięszał do jego roboty.

— Więc Arsen Lupin napewno będzie uwięziony?

— Kto wie? Ganimard zdaje się nie widział go nigdy inaczej, jak ucharakteryzowanego i przebranego. Chyba, że zna jego fałszywe nazwisko.

— Ach! — powiedziała Nelly z okrutną trochę ciekawością kobiety — jakbym chciała być przy aresztowaniu.

— Czekajmy cierpliwie. Z pewnością Arsen Lupin już zauważył obecność swojego nieprzyjaciela i będzie wolał wyjść pomiędzy ostatnimi, gdy oko staruszka już się zmęczy.

Przechodzenie na ląd rozpoczęło się. Ganimard, oparty na swym parasolu, z miną obojętną zdawał się nie zwracać najmniejszej uwagi na tłum, który się cisnął pomiędzy dwoma baryerami. Zauważyłem, że jeden z oficerów za-

A potem «uciskani dali brawo wściekłego zachwytu szaleńcowi mordercy.»

„Uciskani“ studenci we Lwowie, — w których na 200.000 Polaków jest zaledwie dwudziesta część Rusinów“ — urządzili pochód z pochodniami do więzienia, aby zaśpiewać hymn zabójcy, kiedy ciało namiestnika jeszcze nie wystygło.

„Czy słyszeliście kiedy o tem, aby „uciskani“, będąc w takiej mniejszości, mogli urządzać korowody z pochodniami w gęstem środowisku „gnębicieli“ — i wrócili żywcem do domu?...

„Gdzie na świecie są „gnębiciele“, umiejący znieść z rozumną dumą taką fanaberję?“

Takie wypowiada uwagi o „sprawie ruskiej“ w Galicji jeden z najżarliwszych radykałów warszawskich. Nie przemówią jednak one do przekonania sojuszników hajdamackich z obozu socjalistycznego. Jak bowiem ukraińcy wołają: „Zabijam, więc jestem... uciśniony“, tak nasi czerwoni radykaliści wyznają podobną zasadę: „Nienawidzi Polaków i wszystko co polskie, więc ma bezwzględną słuszność“! Dla tych rzeczników „postępu“ i socjalistycznej „wolności“ najdzikszy gwałt, najwstrętniejszy fanatyzm i barbarzyństwo — o ile są zwrócone przeciw narodowości i kulturze polskiej, zasługują na bezwzględne uznanie...

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 9 maja 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w sobotę Grzegorza Nazjanzeńskiego, biskupa i wyznawcy doktora Kościoła; jutro Trzecia Niedziela po Wielkiej Nocy, Opieki św. Józefa i Izydora włościanina; w poniedziałek Mamerta bikupa wyznawcę i Franciszka.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 4; zachód przypada o godz. 7 min. 8; długość dnia godz. 15 min. 14.

— MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 10 bm. jako w uroczystość N. M. P. Łaskawej w czasie Sumy Pontyfikalnej o godz 10-ej odśpiewa w kościele Marjackim chór miejscowy wzmocniony Mszę Ks. Ig. Mitterera z towarzyszeniem orkiestry 13 p. p., na Graduale Sancta Maria Ks. I. Schweitzera, na Ofertorjum Ave Maria Gounod-Bach sopran solo, harfa skrzypce i organ.

— Z AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. W dn. 4 maja r. b. odbyło się posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademji Umiejętności. Przewodniczący człon. K. Olszewski, przedstawił pracę własną p. t. „Skroplenie gazów, szkic historyczny.“ Znakomity uczony streścił tu i zebrał najważniejsze wyniki badań wykonanych w Krakowie, przez przeciąg 25 lat (1885—1908), bądź przez siebie samego, bądź przez innych badaczy, nad własnościami materji w temperaturach bardzo niskich, nad sposobami wywoływania tych temperatur, wogóle nad całą ową dziedziną „krańcowego zimna“ w której szkoła krakowska zdobyła uznanie świata naukowego.

Następnie czł. Cybulski przedstawił pracę dra Edm. Rosenhaucha z dziedziny bakterjologji lekarskiej, wykonaną przeważnie w zakładzie weterynarji Uniw. Jagiell. Człon. Hoyer przedstawił pracę własną, traktującą o układzie limfatycznym kijanek, rezultat badań długotrwałych i żmudnych. Człon. H. Zapałowicz nadesłał Część XIII „Przeglądu krytycznego roślinności Galicji“ zamykającą tom II tego ważnego dzieła. Czł. Godlewski przedłożył pracę p. Heleny Krzemieniewskiej (wykonaną w pracowni Chemji roln. Uniw. Jagiell.) poświęconą żywotnemu zagadnieniu z dziedziny Fizjologji roślin. Czł. Olszewski, zdał sprawę z pracy z dziedziny Chemji fizycznej, nadesłanej przez p. Kazimierza Jabłczyńskiego z Fryburga w Szwajcarji. Nareszcie czł. Bandrowski przedstawił rozprawę p. M. Dziurzyńskiego, wykonaną w pracowni chemicz. szkoły przem. krak. a poświęconą pewnym zagadnieniom specjalnym z zakresu Chemji organicznej.

Posiedzenie Wydz. filologicz. odbędzie się dzisiaj w poniedziałek, dnia 11 maja 1908, o godzinie 6 wieczorem.

Porządek dzienny. J. Tretiak: Nieznany utwór poetycki Bohdana Zaleskiego z czasów młodzieńczych.

Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze: na porządku dziennym: rozstrzygnięcie konkursu imienia ś. p. Bieleckiego, zatwierdzenie nowoobranych współpracowników Komisyi i inne sprawy bieżące.

— Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. W sobotę 9 maja o godz 5 po południu w Collegium Novum, w auli Kopernika (II piętro) odbędzie się inauguracyjne zgbranie „Koła pedagogicznego Uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej“, na którem prof. dr. M. Straszewski wygłosi odczyt p. t. „Naukowe zadania pedagogii“. Bilety wstępne po 1 kor., 50 hal. i 20 hal.

W poniedziałek dn. 11 maja b. r. o godz. 6 wieczór odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Novum I piętro odczyt dr. Wa.sa, prof. filozofii w seminarjum duchownem w Przemyślu p. t. „Co sądzić o inteligencji zwierząt“. Dochód przeznaczony na cele biblioteki „Koła filozof.“. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Spółki wydawniczej“ albo w lokalu seminarjum filozoficznego (ul. św. Anny l. 12) od godziny 12—1 z wyjątkiem świąt.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Piąto przedstawienie „Króla Stanisława Augusta“ zgromadziło tak liczną liczbę widzów, że kasa nieczynną była już przed podniesieniem kurtyny. Sztukę i wykonawców przyjmowano z żywem uznaniem. Następne przedstawienie „Króla Stanisława Augusta“ w poniedziałek najbliższy. Niedzielne, jutrzejsze afisze zapowiadają: „Kościuszko pod Racławicami“ (godz. 3 popoł.) — wieczorem „Car Samozwaniec“, po raz siedemnasty.

— WIECZÓR HUMORYSTYCZNY Adolfiny Zimajer odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b. m. w sali Starego Teatru. Współudział w wieczorze przyjęli pp.: H. Zimajer Rapacka i p. A. Zelwerowicz art. Teatru krakowskiego, p. Antoni Fertner, wysoko ceniony w Warszawie artysta Teatrów Rządowych i orkiestra 13 p. p.

— PRZEDSTAWIENIE dla LUDU odbędzie się w teatrze miejskim staraniem Redakcji „Obrony ludu“ dnia 10 maja b. r. o godzinie 3-ej po południu. Grać będą „Kościuszkę pod Racławicami“. Dyrektor Solski wystąpi w roli tytułowej. Bardzo wielu włościan niemal ze wszystkich powiatów zachodniej Galicji zapowiedziało swój przyjazd do Krakowa na to przedstawienie.

Bilety zamawiać należy w Administracji „Obrony ludu“ (Kraków, Karmelicka 53). W dniu przedstawienia sprzedawać będzie bilety cukiernia Rehmana w Sukiennicach od godz. 10-tej do 2-giej, od 2-giej kasa teatralna.

łogi, stojąc za nim, dawał mu wskazówki co do pasażerów.

Przeszli już margrabia de Raverdan, major Rawson, Włoch Rivolta i wielu, wielu innych. W końcu zobaczyliśmy zbliżającego się Rozaine'a.

Biedny Rozaine! Bardzo nieszczęśliwą miał minę.

— Może to jednak on — zauważyła miss Nelly. — Jak pan myśli

— Myślę, że byłoby bardzo ciekawem mieć Ganimarda i Rozaine'a na jednej fotografji. Niech pani będzie łaskawa wziąć mój aparat, bo ja już jestem strasznie obładowany.

Podałem go jej. ale było już zapóźno na zdjęcie. Rozaine zbliżył się do ucha Ganimarda, ale ten wzruszył ramionami, i Rozaine przeszedł.

— Ależ w takim razie, mój Boże, któż jest tym Arsenem Lupin?

Zostało już tylko ze dwadzieścia osób. Ona patrzyła na nie z niepokojem i obawą, która z tych osób będzie nim.

— Nie możemy już dłużej czekać — rzekłem do niej.

Poszła naprzód, a ja za nią, ale nie zrobiliśmy i dziesięciu kroków, kiedy Ganimard zastąpił nam drogę.

— Cóż to takiego? — zawołałem.

— Chwileczkę, łaskawy panie, dlaczego pan się tak śpieszy.

— Towarzyszę tej pani.

— Chwileczkę — powtórzył bardziej stanowczym tonem.

Popatrzał mi przeciągle w same oczy i nagle rzekł:

— Arsen Lupin, nieprawdaż?

Roześmiałem się.

(Dalszy ciąg nastąpi).

LIFT.

Ostatnie opowiadanie Amicis'a.

IV.

W kilkanaście dni potem, dziewczynka zaczęła przychodzić potrochu do siebie: choroba nie ustępowała odrazu, a matka miała nieraz jeszcze powody do niepokoju.

Lift przychodził w dalszym ciągu. Dziewczynka napierała się, by widzieć go ciągle. Oprócz sztuki ze skórą na głowie, wykazał wiele jeszcze innych nieocenionych umiejętności: wspaniale naśladował trzaskanie z bicza, rzucał kośćmi i td. Sto razy dziennie Dinina zmuszała go do pokazywania sztuk, a Lift wykonywał je z taką powagą, jakby otrzymał na to rozkaz od samego gospodarza. Chora zaśmiewała się tak, że matka musiała prosić artystę, by zaprzestał. W ten sposób chłopcu udawało się nakłonić dziecko do zażywania przepisanych lekarstw, ponieważ w przeciwnym razie groził, że nie pokaże żadnej sztuki. Dziewczynka była mu posłuszną. Na pierwszy dzwonek zjawiał się natychmiast, żując chleb lub pomarańczę, lub też z ustami wysmarowanemi żółtkiem siadał przy łóżku i rozpoczynał przedstawienie, nigdy nie zdradzając zmęczenia, nakształt zwierząt, nie mających pojęcia o czasie.

Pani obserwowała go z ciekawością. Co za szczególna natura! taki usłużny i staranny, a tymczasem w spojrzeniu jego niema ani śladu przychylności, w głosie ani jednego cieplejszego tonu, na twarzy ani śladu współczucia: rozwaga i nic więcej. Nigdy nawet nie widziała go uśmiechającym się, zawsze obojętny był wobec jej przychylności. Gdy opierała mu czasem rękę na ramieniu, oglądał to miejsce, jak gdyby obawiał się, że ręka jej zostawiła ślad na jego ubraniu, o czystość którego dbał nadzwyczajnie. Gdy zapytywała go o rodzinę lub matkę, pracującą w fabryce szczotek w Poczdamie, poprzestawał na niezbyt wymownej odpowiedzi: „mają się dobrze“! Widocznie domyślał się, że jest ona zamożną i że może dobrze płacić; wiedziała, że u niektórych natur rachuba jest tak silną, że pod jej wpływem sumiennie i dobrze pełnią to, co inni czynią z przywiązania i dobroci. Szczególne tylko, że przejawia się ona w tak młodym wieku... Ale, być może jest to właściwością jego rasy? Upewniła się jeszcze w tem, gdy dziewczynka poraz pierwszy wyszła na przechadzkę. Powinno to było stać się swego rodzaju świętem i dla niego, on wszakże pozostał chłodny i obojętny jak zwykle. Dopiero, gdy wróciła szczęśliwa i wesoła, mówiąc, że jest zupełnie zdrowa i że po części zawdzięcza to swemu towarzyszowi, którego trzeba za to wynagrodzić, Lift przymróżył oczy nieco żywiej, niż zazwyczaj. Myśl o nagrodzie z pewnością wywołała uśmiech na jego usta. Ale co tam, tak lepiej. Gdyby był inny, dziewczynka więcej by się do niego przywiązała i bardziej odczułaby gorycz rozstania. Zostałaby jego dłużnikiem; teraz zaś może się z nim skwitować.

Wreszcie doktór pozwolił im wyjechać. Lift zachował zwykły swój spokój, gdy się o tem dowiedział. Pani bardziej jeszcze upewniła się co do słuszności swego sądu, gdy spostrzegła w jaki sposób chłopiec przyjął przyrzeczone wynagrodzenie. Byłby śmieszny, gdyby jej nie sprawiał przykrości widok, do jakiego stopnia chytrość może zawładnąć na-

— TEATR LUDOWY. Dnia 10 maja b. r. rozpocznie przedstawienia teatr ludowy w Krakowie w nowo przerobionym budynku przy ul. Starowiślnej (dawniej cyrku Edisona). Nowy kierownik p. A. St. Poleński, artysta sceny Poznańskiej, zebrawszy liczny do 30 osób liczący personal, dawać będzie przedstawienia codzienne. Repertuar będzie bardzo urozmaicony złożą się zaś nań tak sztuki ludowe jak też komedye, farsy i wodewile. Sezon rozpocznie komedja nieśmiertelnego hr. St. Fredry (ojca) pod tytułem „Damy i Huzary“. Dalszy ciąg repertuaru wypełnią sztuki, — Wiesław, Krakowiacy i Górale, Skrzypce Czarodziejskie, Wesele Fonsia, Hulaj dusza, Gorąca krew, Wicek i Wacek, Chata za wsią, Radziwiłł panie kochanku i wiele innych. Dyrekcya nie szczędzi usilnych starań, aby nasza krakowska publiczność, od tak dawna spragniona teatru ludowego mogła nie jeden wieczór z pożytkiem i wesoło spędzić.

Dyrekcya teatru zamierza wprowadzić stałe przedstawienia dla młodzieży szkolnej w każdy poniedziałek, dla dzieci we środy.

Życzyć by należało, aby nowy teatr nie zaniedbywał i poważniejszego repertuaru, nie ograniczając się wyłącznie do fars i wodewilów. Okazało się w ubiegłym roku, że publiczność ludowego teatru ma także wytworniejsze aspiracye i zamiłowania, trzeba je tylko kształcić i podnosić.

Nietylko jednak repertoar może podnieść poziom teatru ludowego, ale także staranne i inteligentne wykonanie. Pod tym względem popełniły niestety poprzednie dyrekcje wiele błędów, dopuszczając do przykrego partactwa i niedbałej a nieporządnej gry na scenie ludowej. Tego przedewszystkiem trzeba unikać. Nie należy wprowadzać do teatru przedstawień improwizowanych, w których artyści nie tylko ról nie umieją, ale w dodatku mylą się ciągle w sytuacjach; trzeba również dołożyć starania aby stroje, dekoracje i rekwizyta odpowiadały pewnym przynajmniej niewielkim, wymaganiom jakie wolno stawiać każdej stałej scenie. Nie chodzi naturalnie o przepych, ani nawet o wytworność, ale tylko o uszanowanie godności sztuki, i liczenie się z estetycznem poczuciem publiczności.

Wiemy, że teatr ludowy pracuje zawsze w trudnych warunkach, nie mając ani odpowiedniego budynku, ani wystarczających subwencyj; ale z drugiej strony jego powodzenie materjalne zależy właśnie od poziomu artystycznego, na jakim stanie.

— WIEC MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ w sprawie znanej rezolucji Schmida, o ograniczeniu napływu żydowskich uczniów do szkół średnich, został zwołany na sobotę. Jest to oczywiście sprawa czysto żydowska i nie sądzimy, aby młodzież polska miała powód i zasadę mieszać się do tych obrad.

— W SPRAWIE ZARZUTU SZPIEGOSTWA uczynionego jednej ze studentek medycyny krakowskiego uniwersytetu miał się odbyć wiec studencki dzisiaj w sobotę, odwołano go jednak, gdyż sprawa jest niedojrzałą, a owa studentka odpiera z oburzeniem oskarżenie i twierdzi, że umieszczenie jej nazwiska na liście szpiegowskiej nastąpiło chyba przez nieznaną jej bliżej komplikację faktów. Sprawę tą ma jeszcze rozpatrzeć sąd ludzi bezstronnych.

— PODZIĘKOWANIE. I. Koło Tow. Szkoły ludowej w Podgórzu zebrało w dniu 3 maja br. przy stoliku w rynku jako dar narodowy kwotę 67 kor. 89 hal.

Kwota powyższa odesłaną została Zarządowi Głównemu T. S. L. w Krakowie.

Zarząd Koła poczuwa się do miłego obowiązku podziękować najuprzejmiej tak Szanownej Publiczności, jak wszystkim Panom i Paniom, którzy raczyli zająć się zbieraniem datków, za tak wydatne poparcie celów Towarzystwa.

— CHORWACI w KRAKOWIE. Z inicjatywy krak. Komisji „Ogniwa“ Związku Tow. kształcącej się młodzieży polskiej w Austrji, odbyła się konferencja przedstawicieli Towarz. ogólno-akademickich, na której postanowiono wystosować do chorwackiej młodzieży akademickiej, opuszczającej z powodu znanych zajść uniwersytet w Zagrzebiu, pismo zapraszające ją na Wszechnicę Jagiellońską.

W sprawie przyjęcia Chorwatów na Uniw. krakowski, interweniowała krak. komisja „Ogniwa“ u J. M. Rektora, ks. dra Gabryla, który oświadczył, iż mimo spóźnionych wpisów, przyjęcie ich nie napotka na trudności.

Jak „Poln. Corresp.“ donosi, u prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego, zjawił się wczoraj dr. Ludwik Kolankowski z Krakowa z upełnomocnieniem młodzieży akademickiej krakowskiej, by zaprosić studentów chorwackich z Zagrzebia, do zapisywania się na Uniw. Jagielloński. Dr. Głąbiński przedstawił Kolankowskiego pos. dr. Ployowi, który oświadczył gotowość pośredniczenia w tej mierze.

Kalendarzyk niedzielny.

Niedziela dnia 10 maja.

Z Katedry na Wawelu o godzinie 9-ej rano procesja uroczysta z głową św. Stanisława na Skałkę, a następnie suma celebrowana przez ks. biskupa Anatola Nowaka.

Teatr Miejski: popołudniu o g. 3-ej „Kościuszko pod Racławicami“; wieczor o g. 7-ej „Car Samozwaniec“.

Strzelnica: przed południem walne zgromadzenie członków, po południu strzelanie konkursowe.

Tor wyścigowy: po południu konkurs hippiczny.

Park Krakowski: po południu koncert—wieczorem przedstawienie teatru Rozmaitości.

Teatr Kineton: Cztery przedstawienia kinematograficzne z nowym programem.

Chromofotoskop: przy ulicy Floryańskiej: Karyntja, Kraina, Pobrzerze i wysokie szczyty Alp.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w KRAKOWIE.

Poniedziałek: „Król Stanisław August“. Driewięć obrazów na tle dziejowem z r. 1764—1768 nap. Ign. Grabowski, występ. M. Tarasiewicza.

Wtorek: „Śluby panieńskie“ rom. w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry (występ M. Tarasiewicza).

Środa: „Don Carlos“ trag. w 5 akt. Fr. Szyllera (na fundusz emerytalny Artystów teatru Miejskiego z łaskawym współudziałem M. Tarasiewicza).

Czwartek: „Beatrix Cenci“ trag. w 5-iu akt. Juljusza Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Piątek: „Car Samozwaniec“ pięć akt. z kroniki dramatycznej, napisał Adolf Nowaczyński.

Sobota: „Romeo i Julja“ trag w 5-iu aktach W. Szekspira (występ M. Tarasiewicza).

Niedziela: o godz. 3-ej „Szkoła“ sztuka w 4-ch aktach Z. Kaweckiego (ceny zniżone do połowy).

o godz. 7-ej wieczór „Romeo i Julja“ trag. w 5-iu aktach W. Szekspira (występ M. Tarasiewicza).

— NAMIESTNIK Dr. BOBRZYŃSKI udzielać będzie posłuchań ogólnych we środy i niedziele od godziny 12 w południe, a wyłącznie dla urzędników we wtorki.

Dr. Bobrzyński przyjął we środę ks. metropolitę Szeptyckiego i członków kapituły gr-kat. Na przemówienie w języku ruskim odpowiedział dr. Bobrzyński, że ma najszczersze chęci wobec zadań i potrzeb cerkwi i prosił o poparcie w trudnych stosunkach.

Przyjmując dyrektorów szkół średnich we Lwowie zalecił im Namiestnik czuwać, aby młodzież nie stawała się narzędziem agitatorów politycznych. Młodzież użyta do tego, nie zachowa i nie wychowa w sercu tych ideałów, na których się opierać musi charakter i prawdziwa wiedza.

We czwartek przyjął Namiestnik marszałka krajowego hr. Badeniego ze wszystkimi członkami Wydziału krajowego.

J. E. arcybiskup ks. dr. Bilczewski wystosował na audjencji, jaką miał wespół z kapitułą rzymską-katolicką u Namiestnika dłuższą przemowę do dra Bobrzyńskiego, w której między innemi powiedział.

„Witamy Cię z zaufaniem, bo wierzymy, że użyczysz naszym zabiegom najżyczliwszego i najskuteczniejszego poparcia. Tej życzliwości dlatego jesteśmy pewni, że podyktuje Ci ją Twoje sumienie katolickie, oko i sąd historyka, rozum polityczny i to przeświadczenie, że jedynym celem, do którego duchowieństwo dąży, jest prawdziwe dobro narodu i wszystkich jego stanów.

---

wet dziećmi. Odwołała go na stronę, dziękowała mu, on zaś słuchał jej słów, jak gdyby powinien je był zapamiętać, by módz powtórzyć je komu innemu. Wsunęła mu w rękę kopertę z pieniędzmi, mówiąc:

To poślesz swej matce.

Lift kiwnął głową.

— A to, — powiedziała pani, wyjmując z kieszeni drugą kopertę...

— Proszę się wstrzymać! — przerwał i schowawszy pierwszą kopertę, wskazał na drugą.

— A to?

— To dla ciebie, — odparła.

— Dobrze, dobrze, — powiedział i schował kopertę do drugiej kieszeni.

— A to, — rzekła pani, wyjmując z kieszeni srebrny zegarek, — to daje ci Dinina, abyś przypomniał ją sobie codzień rano, gdy się zbudzisz. Lift wziął zegarek, przyłożył do ucha, aby zobaczyć jaki ma chód, potem wsunął go w trzecią kieszeń, kiwnąwszy głową, jakby chciał powiedzieć: — „tak“ to także było konieczne!“ — i odburknął „dziękuję“ tonem oznaczającym: „dobrze, teraz rachunek nasz jest wyrównany!“

— A teraz posłuchaj, — powiedziała, dając mu swój bilet wizytowy, oto mój adres; jeśli kiedykolwiek będziesz czego potrzebował, pomyśl o mnie, nie zapomnę o tobie. Uczynię dla ciebie wszystko, co będę mogła, kochany Lifcie. Lift wziął bilet, przeczytał, włożył do kieszeni i znowuż kiwnął głową, jak gdyby chciał powiedzieć:

„Niech się pani nie obawia, gdy będę potrzebował potrafię skorzystać!“. Potem wyjął zegarek, spojrzał nań i, uniósłszy palec do wysokości nosa pani, powiedział:

— Pozostał tylko kwadrans. Dorożka czeka.

— Czy nic niemasz do powiedzenia Dininie? — zapytała, nieco zmartwiona, wskazując na dziewczynkę, gotową już do odjazdu.

— Panienko, — powiedział Lift — daj, poniosę ci lalkę.

Dziewczyna podała mu lalkę i ruszyła po schodach; chłopiec szedł z tyłu.

Gdy siedziały już w dorożce, a pani pożegnała się już z gospodarzem i doktorem, podszedł Lift do drzwiczek i, podając dziewczynce lalkę, powiedział:

— Szczęśliwej podróży!

— Spojrz! — wykrzyknęła dziewczynka, śmiejąc się i pokazując mu lalkę: — patrz, buzię ma wysmarowaną żółtkiem!

Błyskawicznie przemknęła przez mózg jej myśl: Pocałował lalkę. Źle go osądziła! Biedny Lift. Rasa nie ma tu nic do rzeczy! Co za niewdzięczność i niesprawiedliwość! A więc rzekła do Lifta, który przy słowach dziewczynki spuścił głowę:

— Czy chcesz pocałować Dininę?

— Bezwątpienia! — odparł.

— Pocałuj go, — powiedziała do córki, popchnąwszy ją w stronę chłopca. Ten uścisnął ją i pocałował kilkakrotnie

— Żegnaj Lifcie! — krzyknęła dziewczynka, skinąwszy ręką, gdy dorożka ruszyła.

Obróciwszy się ujrzały, jak stał pośrodku ulicy, spoglądając za niemi z czapką w ręku, z oczyma pełnemi łez, wyprawiającego swe „miny“, by raz jeszcze, ostatni, zabawić dziewczynkę.

KONIEC.

Niech Cię, Ekscelencjo, Panie Namiestniku, Pan Bóg ma w Swej wielkiej opiece.

My włączymy Twe imię w codzienne nasze modlitwy".

Namiestnik dziękując za słowa powitania księdzu Arcybiskupowi podniósł, iż przyrzeczone mu tak łaskawie poparcie ceni sobie nad wyraz. Ceni je sobie zwłaszcza dlatego, że pochodzą od Arcypasterza, który od chwili, jak zasiadł na stolicy arcypiskupiej, był zawsze apostołem miłości i zgody. Bez tego ducha miłości nie ma dla żadnego narodu i społeczeństwa prawdziwego, zdrowego rozwoju. Pan Namiestnik z przekonaniem swojem katolickiem nie krył się nigdy i dlatego nietylko z obowiązku swego jako Namiestnik, lecz także z wewnętrznego swego poczucia będzie popierał to wielkie zadanie, jakie Kościół zawsze, a w chwili obecnej w kraju naszym więcej niż kiedykolwiek ma na pieczy.

— KONDOLENCJE KOŁA POLSKIEGO. Hr. Andrzejowa Potocka otrzymała temi dniami od Koła polskiego w Berlinie następujące pismo:

„Cios, który z dopuszczenia Bożego tak strasznie i niespodziewanie ugodził w szczęście rodzinne dostojnej Pani i całego jej domu, odbił się echem zgrozy w sercach mieszkańców trzech dzielnic naszych. Bo też ś. p. hr. Andrzej Potocki, nieodżałowany jej małżonek, powołany na wybitne i odpowiedzialne stanowisko przez zaufanie monarchy, stał się był chlubą swojego narodu, łącząc gorącą miłość i poświęcenie dla niego z wysokiem poczuciem sprawiedliwości dla innych powierzonych jego opiece szczepów.

Koło polskie parlamentu niemieckiego, zebrawszy się dopiero po wakacjach wielkanocnych, prosi dostojną Panią, aby w nieutulonym swoim żalu zechciała przyjąć ten wyraz bolesny współczucia serdecznego i niezgasłej pamięci dla cnót obywatelskich ś. p. jej małżonka, w których to uczuciach z krajem się jednoczy.

Koło polskie w parlamencie niemieckim, Ferdynand Radziwiłł, prezes, Roman Połczyński, sekretarz.

— MIANOWANIA w BUDOWNICTWIE. Minister spraw wewnętrznych zamianował w służbie budownictwa państwowego w Galicji nadinżyniera Teofila Dujanowicza radcą budownictwa, a inżynierów Antoniego Korasiewicza, Karola Gerstingera, Jakóba Lieblinga, Wincentego Heina i Zacharjasza Wojciechowskiego nadinżynierami.

— PRZEMYŚL WOBEC JUBILEUSZU CESARZA. Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Przemyśla na posiedzeniu w dn. 5-go bm. jednogłośnie uchwaliła — z powodu jubileuszu cesarza — wyasygnować z funduszów Kasy czterdzieści tysięcy koron na bursę włościańską. Z tej kwoty 30 tysięcy kor. ma być użytych na budowę gmachu bursy, a 10 tysięcy na fundusz żelazny. Odsetki z funduszu żelaznego będzie pobierać bursa przemyska na utrzymanie najbiedniejszych uczniów.

— WYSTAWA PRZEMYSŁOWA I ROLNICZA W JAROSŁAWIU. Komitet wystawy rozesłał już do wszystkich prawie firm zaproszenia do wzięcia udziału w mającej się odbyć wystawie wraz z warunkami i regulaminem; ktoby jednak jeszcze takiego zaproszenia nie otrzymał, zechce się zgłosić do Dyrekcyi wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu (Galicja). Przy tej sposobności komitet przypomina, że termin do zgłoszenia udziału upływa już z dniem 1 czerwca b. r.

DYMISJA p. FELDSTEINA. Wielką sensację wśród sfer finansowych i świata politycznego we Lwowie wywołała w sobotę popoł. wiadomość że znanego w szerokich kołach prokurzystę Banku hipotecznego, Hermana Feldsteina, zdymisyonowano w drodze dyscyplinarnej.

Dymisja nastąpiła na sesji Rady nadzorczej, która radziła w zeszłą sobotę przed południem specyalnie nad wynikiem śledztwa dyscyplinarnego, wytoczonego p. Feldsteinowi przez dyrekcję Banku za szereg — jak się dyrekja delikatnie wyraża—„nielojalności" wobec Banku.

Wtajemniczeni opowiadają, że jedną z jaskrawych „nielojalności", miała być podwójna rola jaką p. Feldstein jako dyrektor prowadzonego przez Bank hipoteczny Towarzystwa elektrycznego odgrywał wobec Banku i berlińskiej firmy Siemens i Halske, co nie pozostało bez materjalnych korzyści dla p. Feldsteina.

P. Feldstein wstąpił do Banku hipotecznego przed 11 laty, jako urzędnik nizkiej stosunkowo rangi, potrafił jednak w krótkiem już czasie pozyskać zaufanie ówczesnego dyrektora Lazarusa, awansował wkrótce na sekretarza dyrekcyjnego i stał się prawą reką dyrektora.

Syn ubogich rodziców, przed wstąpieniem do Banku tylko urzędnik we fundacji Hirschowskiej, która urzędowała we Lwowie, a następnie urzędnik Banku hipotecznego, który nie prowadził osobnych interesów, dziś jest panem o majątku przeszło pół miliona koron.

Zdymisjonowany p. Feldstein jest z ramienia Banku hipotecznego delegatem w Radzie nadzorczej sfinansowanej przez Bank fabryki kamienia sztucznego, oraz delegatem w Radzie nadzorczej Banku rolniczego. Bank hipoteczny prawdopodobnie i te godności odbierze p. Feldsteinowi.

Ten obrotny i sprytny żydek, potrafił zająć w Banku hipotecznym i we Lwowie, stanowisko, które nie odpowiadało ani jego wykształceniu, ani jego pracy. Trzeba było dopiero całego szeregu nadużyć, aby go wyrzucić z pozycji tak niezasłużenie zajmowanych.

† WŁADYSŁAW OCHENKOWSKI. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj o godzinie 10 ej wieczór zmarł tu nagle na udar serca dr Władysław Ochenkowski, profesor ekonomii politycznej na tutejszym uniwersytecie, członek Akademii Umiejętności w Krakowie.

Dr Ochenkowski brał jeszcze wczoraj udział w posiedzeniu naukowem. Po powrocie do domu zjadł w kole rodzinnem kolację, wstając od stołu, zachwiał się i upadł. Wezwano natychmiast kilku lekarzy, którzy mogli jednak już tylko skonstatować śmierć.

— MORDERSTWO w WILNIE. W tych dniach zamordowano w Wilnie dymisjonowanego jenerał-majora Bykowskiego i śmiertelnie poraniono jego żonę. Morderstwa tego dokonano w okolicznościach następujących.

Około godz. 3 w nocy policjant na ulicy usłyszał wołanie o pomoc z domu jen. Bykowskiego, pobiegł więc do owego domu, otworzył okno i wypuścił przez nie kucharkę, która pokazała mu przez szparę w okiennicy jenerałowę, strasznie poranioną. Kiedy do sypialni jenerała weszła policja, zastała jenerała z roztrzaskaną czaszką, poranioną jenerałową i ślady rabunku.

Na dziedzińcu pod oknami sypialni znaleziono zakrwawiony topór, a idąc po śladach, odbitych na mokrym piasku, koło cmentarza wojskowego znaleziono czapkę i buty żołnierskie, koszulę zakrwawioną, woreczek jenerałowej, i bilet uwalniający na imię szeregowca z batalionu saperów, Mikołaja Łanszkina. Buty zgadzały się ze śladami odbitemi na piasku.

Przy śledztwie okazało się, że Mikołaj Łanszkin, którego żona Katarzyna była kucharką u Bykowskich, w sobotę późnym wieczorem przyszedł do niej z wizytą. Około godz. 11 w nocy zjawili się (widocznie zgodnie z umową) dwaj żołnierze: Lacyn i Malinin; z jednym z nich utrzymywała stosunek miłosny pokojowa Bykowskich, Marja Sklarenkówna. Cała kompanja bawiła się i piła do godz. 2 w nocy. Gdy Bykowscy zasnęli, Łanszkin z siekierą w ręku wszedł do sypialni i zadał jenerałowi kilka ciosów w głowę.

Następnie mordercy rzucili się na nieszczęśliwą kobietę i zaczęli ją dusić; gdy straciła przytomność, mordercy, przypuszczając, że ofiara ich nie żyje, usiłowali otworzyć kasę ogniotrwałą, lecz im się to nie udało, skierowali się zatem ku wyjściu. Wówczas spostrzegli, że jenerałowa żyje, i Malinin uderzył ją trzykrotnie w głowę pałką żelazną, poczem wszyscy dom opuścili, udając się do szynku. Tam pili do godz. 10 zrana i wtedy dopiero powrócili do koszar.

Do morderstwa przyznali się wszyscy, a Łanszkin zeznał, że do zbrodniczego czynu namówiła go jego żona, którą, jak również pokojową, aresztowano. Obie one dopiero od niedawna znajdowały się w służbie u Bykowskich.

-- KONKURS NA POMNIK CHOPINA W WARSZAWIE. Sprawa budowy pomnika Chopina w Warszawie posunęła się nareszcie naprzód, gdyż został już rozpisany konkurs na budowę tego pomnika. Według ogłoszonych warunków do konkursu mogą stawać jedynie artyści polscy, zamieszkali tak w kraju, jak zagranicą. Pomnik ma być wykonany w naturze z bronzu i granitu. Ogólny koszt budowy pomnika z wynagrodzeniem artysty nie powinien przekroczyć sumy 60,000 rubli. Projekt ma być przedstawiony w modelu gipsowym w kolorze białym, w skali jednej dziesiątej wielkości rzeczywistej, projektowanej przez autora pomnika.

Za trzy projekty względnie najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs przyznane i wypłacone będą nagrody: pierwsza rubli 2000, druga rubli 1,500, trzecia rubli 1,000. Oprócz tego, za projekty wybrane przez sąd konkursowy do ściślejszej oceny autorowie ich otrzymują po 300 rubli.

Sąd konkusowy będzie się składał z 9-ciu sędziów, jako to: z trzech ustalonej sławy rzeźbiarzy zagranicznych, dwóch budowniczych, dwóch malarzy i dwóch członków komitetu budowy pomnika. Mianowicie do grona sądu (jury) wejdą artyści rzeźbiarze panowie: Bartholome z Paryża, Bistolfi z Rzymu, Charpentier z Paryża. Budowniczowie: Józef Dziekoński i Mikołaj Tołwiński z Warszawy. Artyści-malarze: Miłosz Kotarbiński z Warszawy i Józef Mehoffer z Krakowa oraz dwaj członkowie komitetu budowy pomnika, wybrani przez komplet tegoż komitetu.

Termin dostarczenia prac konkursowych, nadesłanych z Warszawy został oznaczony do dnia 15-go kwietnia 1909 roku do godz. 2-ej po południu. Prace zamiejscowe winny być nadesłane i dostarczone nie później, jak do dnia 30-go kwietnia 1909 roku, razem z kwitem pocztowym na dowód, że były wysłane nie później jak dnia 15-go kwietnia. Po dniu 30-ym kwietnia 1909 roku, żadne prace zamiejscowe przyjęte nie będą.

— MORAWSKA OSTRAWA 7 maja.

Rocznicę majową obchodzili również i Polacy tutejsi, a urządzony staraniem Koła T. S. L. w Morawskiej Ostrawie w domu polskim uroczysty wieczorek zgromadził pełną salę uczestników, którzy z przejęciem wysłuchali słowa wstępnego, wygłoszonego przez p. Józefa Woynarowskiego, dyrektore szkoły polskiej, oraz gorąco oklaskiwali wszystkie dalsze punkty programu, jak produkcje chóru robotników witkowickich, grupujących się w Kole T. S. L. oraz deklamacje p. Makucha, nauczyciela szkoły polskiej. Szczery zapał wzbudziło „Kucie kos" i deklamacja Linika z „Kościuszki pod Racławicami". Zakończył uroczystość żywy obraz: „Apoteoza konstytucji 3 maja".

— WIECE POLSKIE w NIEMCZECH. Wiadomo, że skutkiem barbarzyńskiego prawa, zabraniającego przemawiać publicznie Polakom pod zaborem pruskim w ojczystym naszym języku, wkrótce zamknąć się on musi w kołach rodzin polskich, czyniąc z nich niezdobyte dla Niemców fortece. Zanim to jednak nastąpi, dzięki niestrudzonej działalności redaktora „Dziennika berlińskiego", zasłużonego dla sprawy ojczystej p. Franciszka Salezego Krysiaka, wszędzie, gdzie Polacy w Prusach tworzą większe kolonje, odbywają się i odbywać będą wiece, uświadamiające rodaków naszych pod względem narodowym.

Po wielkich wiecach w Berlinie, na które zbierało się po 3.000 osób, odbyły się już tłumne zebrania publiczne w Charlotenburgu, na Łużycach Brandenburskich i Hali, d. 10 b. m. odbędą się w Hamburgu i Lubece, d. 17 bm. w Magdeburgu, Cöpenick, Brandenburgu, Frankfurcie nad Odrą i Hennigsdorfie, d. 24 b. m. w Poczdamie, Lipsku, Dreznie, Bernburgu i w odległej Kilonii.

Wreszcie na zakończenie odbędzie się w dniu 31 maja, przed wyborami sejmowemi, ostatni wielki wiec w Berlinie.

Telegramy.

JUBILEUSZ CESARZA.

BUDAPESZT. „Pester Lloyd" wskazuje na nadzwyczajną serdeczność toastów w Schönbrunnie i życzeń, a zwłaszcza na nadzwyczajną serdeczność telegramu króla włoskiego, uzupełniającego mowę cesarza Wilhelma. Dzień czwartkowy był zarazem imponującą manifestacją trójprzymierza, co jest faktem bardzo ważnym, nadającym światu charakter pamiętnego dnia pokojowego.

RZYM. „Trybuna" donosi znaczenie wizyty książąt niemieckich we Wiedniu ze stanowiska dziejowego i międzynarodowej polityki. Dzienniki wskazują na wielkie zalety charakteru i wielką praktyczną mądrość cesarza Franciszka Józefa.

„Osservatore Romano" wielbi również wzniosły harakter cesarza austrjackiego, jego siły ducha i przywiązanie do wiary katolickiej, oraz wysokie poczucie obowiązku.

PARYŻ. „Eclair" pisze o wizycie książąt niemieckich w Wiedniu, że idea przebijająca się z mów, musi wywrzeć na każdego głębokie wrażenie. Trójprzymierze otrzymało tu swój rzeczywisty wyraz. Austro-węgiersko-niemiecki blok stał się z powodu wpływu swego na bieżącą politykę nierozerwalnym(!)

LONDYN. „Times" pisze, że w Europie niema żadnego panującego, któregoby naród angielski więcej podziwiał, niż cesarza Franciszka Józefa. Cesarz austrjacki dowiódł podczas swoich rządów, że potrafi zastować się do potrzeby nowoczesnych reform, przez co wzmocnił bardzo zasadę monarchistyczną.

Z IZBY POSŁÓW.

WIEDEN. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyły się obrady nod wnioskiem nagłym hr. Kolowratha (niem. agrarjusz) o podwyższenie kontygentu rekruta dla obrony krajowej.

Po przemówieniu wnioskodawcy, poseł Resel (soc. dem.) zapytywał, czy podwyższenie nastąpi tylko dla tej połowy monarchii i czy wejdzie ono w życie przed zaprowadzeniem dwuletniej służby wojskowej.

Następnie przemawiał prezydent ministrów bar. Beck, w dłuższym wywodzie wykazując potrzebę podwyższenia kontygentu rekrutów dla obrony kralowej.

Na tem obrady przerwano do wtorku g. 11 przedpołudniem.

Na końcu posiedzenia pos. Markow, Klofacz i Breiter, wnieśli interpelację do prezydenta ministrów, czy mu wiadomo, że półrzędowe dzienniki Rzeszy niemieckiej aktowi hołdu niem. książąt związkowych przypisują polityczne demonstracyjne znaczenie, co niemiecką, a zwłaszcza słowiańską ludność napełnić musi wielką obawą i czy prez. min. gotów jest złożyć oświadczenie, któreby zdołało te obawy usunąć.

POGRZEB DRA HEROLDA.

PRAGA. Wczoraj odbył się przy nader licznym udziale ludności pogrzeb dra Herolda. Za trumną między innymi postępowali ministrowie Fiedler, Ebenhoch, Praszek, wiceprezydent Izby dr. Zaczek, oraz wielu posłów, między tymi liczni polscy z prezesem Koła dr. Głąbińskim.

STREJK ROLNY NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. Organ stronictwa ludowego (Alkotmany) donosi, że od kilku tygodni w gminach po drugiej stronie Dunaju ludność bywa podżegana do strejku rolnego. We wszystkich wsiach rozrzucono masami pisma ulotne, które wzywają chłopów aby czekali rozkazu przywódcy. Rozlepiono nawet plakaty, wzywające do wystąpienia przeciw oficyalistom, duchowieństwu i żydom. Plakaty opatrzone są pieczęcią stronnictwa z r. 1848 tamtejszego okręgu. W dobrach Esterhazego agitatorzy już teraz wzywają do strajku.

PRZED WYBORAMI W PRUSACH.

BERLIN. Polski centralny komitet wyborczy postanowił postawić we wszystkich okręgach wyborczych W. Księstwa Poznańskiego kandydatów polskich na posłów do sejmu pruskiego.

Tak samo w Prusach Zachodnich, z wyjątkiem Elbląga.

W Prusach Wschodnich postawieni będą kandydaci w Olsztynku i w Ostrowiu.

Na Szląsku Górnym komitet zamianuje kandydatów polskich w okręgach: opolskim, raciborskim i pszczyńskim, w innych zaś polacy popierać mają kandydatów centrowych.

SKANDAL PRUSKI.

BERLIN. We czwartek wiecz. aresztowano ks. Eulenburga, jako stojącego pod śledztwem. Jak słychać, książę zostanie dziś przewieziony do berlińskiego szpitala miłosierdzia.

BERLIN. „Local Anz." donosi, że onegdaj o godz. 5 po poł. na zamku Liebenberg, nastąpiła konfrontacja świadków Riedla i Ernsta z ks. Eulenburgiem która była bardzo szczegółową i przeciągnęła się do 10 wiecz.

Komisarz kryminalny Nasse i towarzyszący mu urzędnicy pozostali do strzeżenia księcia na zamku. Sędzia śledczy zamierza, w razie jeżeli księcia jeszcze przez dłuższy czas nie będzie można przewieść z domu, zażądać kaucji 1 miliona marek.

Jak świadek Riedl jednemu ze współpracowników „Local Anz." opowiedział, ks. Eulenburg zaprzeczył wszystkiemu, co świadek w Monachium zeznał i twierdził, że nigdy go nie widział. Riedl na to powiedział:

— Ależ książę, znam przecież pana dobrze! Co tu powiedziałem, już 8 razy powtórzyłem, nie mogę niczego zmienić. Wszak z powietrza tego nie wziąłem!

BERLIN. Świadek Ernst zapytywany przez rozmaitych dziennikarzy, z wielkiem uburzeniem wyraża się o tem, że książę mógł w żywe oczy zaprzeczyć jego zeznaniu. Odwoływał się na to, że przecież nigdy od księcia nic nie żądał, na żadne szantaże się nie puszczał.

Jeden z dzienników tutejszych donosi, że Harden wymienił jeszcze siedmiu świadków bez wyjątku wiarygodnych, którzy zeznania Ernsta potwierdzą.

BERLIN. O aresztowaniu księcia Eulenburga donoszą jeszcze, że ks. Eulenburg był właściwie już aresztowany we środę. Po dwóch urzędników naprzemian czuwało u niego w przedpokoju, mimo to Eulenburg spokojnie przepędził noc i nawet nie zdradzał żadnego rozdrażnienia. Komisarz kryminalny z rana pojechał do Berlina po formalny rozkaz aresztowania. Otrzymawszy w Berlinie rozkaz wziął dorożkę automobilową i przyjechał do Liebenberg. Książe był widocznie przygotowany, bo nawet rzeczy były już spakowane.

BERLIN. Ks. Eulenburg wczoraj około godz. 6 wieczorem został przez komisarza kryminalnego dostawiony do berlińskiego szpitala „Charite".

NAPAD CHUNCHUZÓW.

WŁADYWOSTOK. W nocy, dnia 3-go maja, banda chunchuzów około 40 ludzi, zbrojnych w karabiny szybkostrzelne, napadła na wieś Nowołutkowską w okręgu południowo ussuryjskim. Banda ta uprowadziła ze sobą dwóch kupców chińskich. Dla pościgu chunchuzów wysłano oddział wojska. 3-go maja chunchuzi napadli na wieś Orłówkę i Mitrofanówkę o 18 wiorst od stacji Ussuri. Napad ten odparło wojsko, przybyłe z pomocą. 30 chunchuzów zabito, a jednego raniono. Raniony także jeden z włościan.

PRZYSIĘGA KONSTYTUCYJNA KRÓLA MANUELA.

LIZBONA. Opinia publiczna jednogłośnie stwierdziła, że Lizbona podobnych objawów sympatyi dla króla, jak te miało onegdaj miejsce z okazji złożenia przysięgi przez króla, nigdy jeszcze nie przeżywała. Król 7 razy musiał pojawić się na balkonie pałacu Necessitades w odpowiedzi na owacje ludności. Także i sprawozdania z prowincji stwierdzają entuzyastyczne manifestacje w całej Portugalii.

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

PRZEWODNIK ADRESOWY

firm chrześciańskich Galicyi i Śląska

które okolica winna popierać.

Alwernia, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Babice p. *Alwernia*, Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Buczkowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chrzanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice, Apteki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucye
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzyerzy:
FRANCISZEK NOWAK.
Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gać p. *Markowa*, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gawłuszowice, Handle tow. mieszanych:
KOPYCIŃSKI JAN.

Głogoszów p. *Mogilany*, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasło, Budowniczowie:
JAN RYBAK.
Fryzyerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.
Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Klecza górna, Handle tow. mieszanych.
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków

Agencye:
AGENCYA HANDLOWO-TECHNICZNA INŻ. CZARNOWSKI EDMUND Lubicz l. 2.
Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska l. 15.
Apteczne składy:
HANAK J., Szewska l. 5.
Banki i instytucye finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu Rynek l. 25.
FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKU HIPOTECZNEGO. Rynek 21.
BANK ZIEMSKI Rynek l. 25.
Blacharskie pracownie:
KUCZYNSKI Feliks, Krzywa l. 6.
Bławatnych towarów handle:
NEUWERT JÓZEF, Sukiennice l. 1.
NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice l. 24—25.
Bronzownicy:
KOPACZYŃSKI, Floryańska l. 47.
Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelicka l. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.
Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.
Farb Perfum i art. sportowych składy:
BEIM i Sp., Rynek l. 37.
Fotograficzne Zakłady:
MIHN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.
Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.
Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2.
Haftów pracownia:
ANTONINA PIĘTKOWA, dawniej w Czernichowie obecnie w Krakowie Grodzka 23.
Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA. Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwsie Zwierzyn. Kościuszki l. 59.
Kawiarnie drugorzędne:
KOŻIARSKA M., Rynek Kleparski l. 8.
SPYTKOWSKA MARYA, Mały rynek l. 6.
Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L., Floryańska l. 31.
HAWEŁKA ANTONI, Rynek gł. l. 35.
MACKIEWICZ ŁUKASZ, Długa 34.
KUSMIERCZYK J., Anny l. 2.
Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek l. 7.
Krawieckie zakłady damskie:
NIŻYŃSKA ANTON., Grodzka l. 39.
Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańska 44, I p.
WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek l. 43, A. B.
Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1
Lecznicze Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chlumsky'ego doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. l. 12.
Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK Karmelicka l. 36.
BIURO KONCES. przez Nam. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, św. Jana l. 2, I p.
Mąki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska l. 11.
Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.
BIALIK JÓZEF, Floryańska l. 51. Filie Szpitalna 17, pl. Maryacki 2.
Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa SZERSZENIEWICZ, św. Krzyża l. 13.
Mleczarnie:
DOBRZYŃSKIEJ E., Sławkowska l. 12.
MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Podwale l. 6.
Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska l. 26.
Piekarnie:
KRĘCINA JAN, pl. Matejki l. 9.
Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice. l. 1.
Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32
Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna l. 6.
Rolét i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. l. 8.
Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.
Ryb handle:
ERAZM BROCZKOWSKI, Rybaki 2.
Służby wszelkiej kategoryi biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6.
Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec l. 88 (naprzeciw Klasztoru).
Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15
Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 3.
Witrażów Zakład i wyrób mozaiki:
ŻELENSKI S. Gabryel, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO"
Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki:
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa, Handle tow. mieszanych:
KALENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencye dziennik. i biura ogłoszeń:
SOKOŁOWSKI PASAZ HAUSMANA.

Lwów 15 Sygniówka
Fabryka makaronów „Bronisława"
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut, Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DĘBICKI Antoni.
ŁOJCZYK J.

Myślenice, Fryzyerzy:
SZLACHTOWA A.

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŹNIAK JAN, ul. Długosza.
Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 330.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÖTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemyśl, Finansowe Instytucye:
TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNICZEJ i ROLNIK.

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów, Malarze:
MICHAŁ WYWIÓRSKI, ul. Srednia 619.
Restauracye:
INGLOD

Sokolniki p. *Nadbrzezie*, Handle tow. miesz
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sącz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stróże, Restauracye:
LANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucye:
POW. KASA OSZCZĘDNOSCI.
Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.
Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia w Andrychowie).
Restauracye:
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz:
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzyerzy:
BOROWSKI.
Lecznicze Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH D-ra DŁUSKIEGO.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.
Masarze:
GALICA JÓZEF.
Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Żmigród, Finansowe instytucye:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Żółkiew. Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF LASKO rzeźba kościelna i ołtarzy

Uznanym obecnie, najlepiej doświadczonym proszkiem trawienia, który przez znamienitych internistów i kierowników szpitali z najlepszym skutkiem został wypróbowany i oceniony, jest wielce wychwalany

DIGESTOL GLÜCK

Okazał on się jako skuteczny i przyjemny środek ułatwiający trawienie i regulujący stolec. Ten wyśmienity środek zalecany bywa przez sławnych lekarzy i jest do nabycia w każdej aptece i drogueryi za 2 K pudełko. Wysyłka pocztowa: R. Glück, apteka, Budapest, VI. Hungaria—körut 93.

Maszyny do robót tryk. ręczne lub poruszane motorem

przepysznie wykończone, do wszelkiego rodzaju przedmiotów trykotowych jak pończochy, skarpetki, rękawiczki, kaftaniki, bielizna i t. p. ze znanej fabryki maszyn

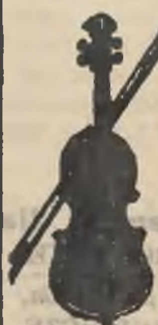
Edward Dubied & Co Couvet (Szwajcarja)

Grand prix Paryż 1900
Grand prix Medyolan 1906

Główne zastępstwo: J. Giedion Wien IX, Kolingasse 3.

Odsprzedawcy i agenci na dobrą prowizyę poszukiwani! Pewny zarobek w każdym domu.

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

Hanus Konrad

wysyłka instrumentów muzycznych.

Brüx nr. 477 (Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie. **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** (158

SINGERA maszyny do szycia

do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.



Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40. naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcyi, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u Ks. Piotra Krawcecza w Hanuszowcach p. loco Szepes megye Węgry.

Stołowe wino od 50 h, 60 h, 70 h., 80 h, i 1 K liter.

Tokaj samorodny od 1 K., K. 30 h., 1 K 60 h, 2 K. i 3 K liter.

Tokaj słodki „Assu“ od 5 K. K., 7 K. liter.

H. Telesznicka

w KRAKOWIE przy ul. Szewskiej l. 10 I p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń, stylow., serwis, porcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.) dywany perskie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, bizuterye srebro, kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej., Fisharmonia 4 głos. fir. Schiedemayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Piękny biust.



Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy** przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu. — Pod gwarancyą wolne od arseniku Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K **6·45** lub pobraniem poczt. K. 6·75. (1644—13

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Składy: PRAGA, Fr. Vitek & C° Wasesrgasse 19. — BUDAPEST

Uwiadomienie

Znana krakowska Pracownia krawiecka Józefa Skwarczyńskiego

przy ul. Szpitalnej została przeniesiona do domu l. 11 ul. Mikołajska.



Zakład artystyczno kamieniarki i budow **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. Telefon 759



w 6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

Kanady, Argentyny i Brazylji.

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach

Począwszy od 15 maja praktykuję znowu w kąpielach

SALZBRUNN

Równocześnie objąłem z powrotem kierownictwo tamtejszego **nowego**

Inhalatorjum systemu dra Heringa

Dr Schwarz lekarzy kąpielow.

Specyalista chorób nosa, gardła i piersiowych.

WILLA GERMANIA.

Kapelusze i Cylindry

poleca

Bolesław Wierzejski

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY

LINIA A-B. RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

Rowery

wszystkich systemów **sprzedaje, wypożyczam, naprawy uskuteczniam.**

Kraków, Bracka 5.

St. Leśniakowski

mechanik

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego poleca się P.T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty. Do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się w abonament ozdabianie grobów po przystępnej cenie.

E. UKLAŃSKI

Zarząd Ogrodów Olsza-Dwór o. p. Kraków.

R. PAWŁOWSKI

KRAKÓW, RYNEK L. 18.



poleca swe znakomite, przez fachiarzy wypracowanie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny l. 7. CENNIK DARMO WYSYŁA

Potrzebny jest zaraz

uczeń

do praktyki do handlu tow. kolonialnych, delikatesów, win, oraz składu nasion Ignacego Wysockiego w Radomyślu wielkim. 492

Wdowa

w średnim wieku życzy sobie wyjść za mąż za starszego wdowca lub kawalera, na stanowisku pewnem Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. K. do Administr. tego pisma Anonimy zostaną bez odpowiedzi. 495

---

92 morgi lasu

młodego w jednej parceli kwadratowej z pozwoleniem na wykarczowanie połowy do sprzedania po 230 złr. za morg. 11 klm. od kolei. Urząd parafialny Krowica koło Lubaczowa. Materjał leśny wart 30—40 złr. za morg.

Szparagi z Görz

najlepszej jakości w paczkach pocztowych (Postkolli) franko do każdej stacji pocztowej 5 kor. za pobraniem **Clemens Trevisani, Görz**

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18

Na pewnej licytacyi

zakupiłem 7.800 koszul damskich, z najlepszego szyfonu ze szwajcarskiemi haftami i azurem, które o powodu braku miejsca sprzedaję po 87 centów za sztukę za zaliczką. „Okassionswarenhaus Wien VII“ Neustiftgasse 77.“ Zamówienia przyjmuje najpóźniej do środy.

Sirolina „Roche“

Przy chorobach piersiowych, katarach, kokluszu, influenzie, skrofulozie

jest Sirolina „Roche“ ordynowana przez licznych profesorów i lekarzy. Sirolina podnosi apetyt i powoduje przez to przybytek wagi ciała.

Z powodu swego przyjemnego smaku także i przez dzieci chętnie spożywana

Ponieważ są podstawiane małowartościowe naśladownictwa, żądać zawsze: Oryginalnego opakowania „ROCHE“.

Do nabycia na recepte lekarską w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

F. Hoffmann-La Roche & Co.

Bazylea i Wiedeń III/1, Neulinggasse 11.

Ilustr. broszury F. I. „über Erkältungskrankheiten“ darmo i opłatnie.

Fabryka organów i harmonium K. Neussera

w Neutitschein, Morawy.

założona w roku 1827 dostarcza własnego wyrobu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycznem, oraz harmonium dla szkół i do użytku domowego.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami

Jana WOLNECO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 1339

Proszę żądać najnowszy cennik i opis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie.

Pierwszy krajowy Skład

Gramofonów i Fonografów

hurtowny i częściowy [228

KRAKÓW, ul. Grodzka l. 71.



Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie.

Reparacye wykon. się dokładnie i szybko.

Najnowszy Gramofon „TONAPHON“ z tubą kwiatową wraz z 10 płytami **35 złr.**

Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI
KRAKÓW
Rynek gł. 44.

POLECA **rozmaite** wyborowe **gatunki KAWY palone** najnowszym i najlepszym sposobem **za pomocą gorącego powietrza** po cenach **najprzystępniejszych.**

1881

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu n płeć, wiek lub na oddalenie. — Bliższych informacyi udziela: „**BYT**“. Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we **Lwowie**, ul. Kołłątaja 2. 491.

ROŻNOV

pod Radhostem

Najstarsze, zaszczytnie znane uzdrowisko i stacja klimatyczna.

Sezon od 15 kwietnia do 15 września.

Bliższych informacyi udziela chętnie, oraz wysyła prospekty darmo i opłatnie ZARZĄD.





Poczta, tel. stacja kol. Unterthem.

Roczny zbyt przeszło 5000 wagonów

Unterthemenauska Fabryka wyrobów glinianych księcia Jana von Liechtenstein

Unterthemenau przy Lundenburgu

Poleca:

Płyty klienkierowe różnych gatunków i wytrzymałości na trotoiry, dla dworców kol., mleczarń, stajni, podworców i t. d. dalej **płyty mozajkowe** w tysięcznych wzorach od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) dla **kościołów, szkół, fabryk** etc., podwójnie gładzone **rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinkerową** (prasowaną na sucho o najwyższej wytrzymałości do budowy filarów, prasowaną na wilgotno do budowy kanałów) **płyty ścienne i do fasad, cegłę gładzoną do fasad, dachówkę** we wszystkich gatunkach czerwoną i glazurowaną, **rury do drenowania, kafle do palenisk.**

Ilustrowane cenniki gratis i franko.

- Liczba zajętych robotników 700. -

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 12 lub 6 1 albo 1 patent flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwością żołądkowym, gadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch. Skład we wszystkich aptekach.

Fotele na kółkach dla chorych i do poruszania ręką



kupuje się najlepiej we fabryce **L. Baumann, Wien VI. Millergasse 6 F.** gdyż właściciel firmy mając długoletnią praktykę jest w możności polecić każdemu odpowiedni fotel i ręczy za to, że wózek odpowie swemu celowi. — Firma ta polecaną bywa przez powagi lekarskie jest dostawcą wielu szpitali wojskowych austr. i cywilnych.

„Violetta“ zachwycająca suknia fałdzista, w stylu angielskim, zadziwiająco piękna i najdokładniej wykończona. ang. szwy, najróżnorodniejszy fason, wypróbowany krój, leży znakomicie według ostatniej mody. Z dobrego półsukna czarne, bronzowe, tegetthof, drap, szare, oliwkowe, granatowe, także z męskich materyi w deseń, t. j. w pasy i kratę, zł. 4·50. Z najlepszego kamgarnu atłasowego kolor: czarny tegetthof, bronzowy tabaczkowy zł. 5·50. Ze znakomitego najlepszego lodenu, czarnego, tegetthof, bronzowego i modnego angielskiego w pasy zł. 3·95. Każdą suknię szyje się oddzielnie i ściśle według nadesłanej miary, — nie fabrycznie. Jako miara wystarcza długość przodu i tylu, oraz objętość pasa i bioder.

Wysyłka za pobraniem:

„Zur grossen Schossen-Schneiderei“
H. Auer, Wien IX/2 Nussdorferstrasse 3-G.

W mojej pracowni sukien damskich udzielam lekcyi kroju systemem francuskim, najświeższym wiedeńskim, oraz **naukę szycia**

„Flora“

KRAKÓW ul. Podwale l. 10. Panienki zamiejscowe znajdą umieszczenie.

Kawaler

lat 35, na rządowem stanowisku z płacą roczną 2000 koron, ożeni się z panną lub wdową bezdzietną. Pewne wymagany. Zgłoszenia wraz z fotografiami przyjmuje K. W. Kraków główna poczt. poste restante.

Kraków dnia 4 maja 1908.
L. 660. akc.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytację na całkowite wybudowanie domu mieszkalnego przy rzeźni miejskiej tj. w realności L. k. 494 Dz. VIII. w Krakowie.

Plany przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymać można codzień. nie w Biurze technicznem dla budowy rzeźni przy ul. Kopernika L. 1. I. p. w godzinach urzędowych między 9-tą rano a 1-szą w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 kór., oraz kwitem kaucyjnym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5 procent ceny oferowanej, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy.

Ostatni termin do składania ofert upływa w piątek dnia 15 maja br. o godzinie 12-tej w południe, o której to godzinie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Administracja akcyzy miejskiej

Ekonom

żonaty, młody, energiczny, z dobrymi poleceniami i dłuższą praktyką zawodową, obeznany w każdym kierunku z gospodarstwem poszukuje posady zaraz lub od 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia pod J. M. post. rest. Szczucin. 498

W pobliżu Krakowa

do wydzierżawienia kamieniołom do sprzedania lub wydzierżawienia karczma z kawałkiem gruntu. Wiadomość w kancelaryi Dra Franciszka MUSSILA adwokata w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15. 496

Kucharz

z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady od 15 czerwca lub 1 lipca. Wojciech Jasicki Witowice dolne p. Czchów. 499

Harmonia wiatrowa.

Wspaniała muzyka! Nowość.



Instrument ten przymocowuje się na altanach ogrodowych, żerdziach, drzewach, budynkach mieszkalnych i t. d. i już przy małym wietrze wydaje tony i akordy, sprawiające rzeczywiście przyjemne wrażenie. Harmonika wiatrowa ma 28 cm. długości i kosztuje

tylko K. 3. — tylko.

Wysyłka za pobraniem przez: c. i k. Dostawce Dworu **HANNS KONRAD.** Dom wysyłkowy **Brüx** Nr. 1348 (Czechy).

Żądajcie bogato ilustrowany cennik zawierający przeszło 3000 rycin darmo i opłatnie.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po kor. opłacone, Ks. Wł. Mikitka proboszcz, Kupczyńce, p. Denysów

FARBY OLEJNE do użycia gotowe szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.



REIM & SPÓŁKA



RYNEK NR 27, KRAKÓW, LINIA A-B
polecają po cenach najumiarkowańszych

Cement, Gips. Wapno hydrauliczne
Płyty ilozacyjne. — Antimerulion.

FARBY LAKIEROWE do PODŁÓG
Glazury do podłóg
Masę francuską i woskową

bakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych popielatych i czarnych bucików.

Lawn Tennis. Rakiety Piłki i wszelkie inne przybory w najw. wyborze.

Lakiery na kapelusze
FARBY
do farbowania materyj.
FARBY do PIÓR.

Carbolineum — Tektury smołowe do pokrywania dachów Smołowiec gazowy i drzewny.

oraz „Parket Rose do Posadzek i Podłóg—Szczotki.

Papier, lep i trzaski na muchy. Naftalina Liście paczulowe i kamfora przeciw molom. Tynktura na pluskwy.

HAMAKI
dla dorosłych i dzieci

„FOOTBALL", piłki nożne.
KROKIETY

Proszek na owady „Zacherlin" i „Andel'a" Proszek perski na wagę. Rozpylacze do proszku. Środki przeciw myszom i szczurom.

Farby do fasad. Farby na dachy.

PŁASZCZE GUMOWE, PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA w NAJWIĘKSZYM WYBORZE BALONY i PIŁKI GUMOWE. KULE i KRĘGLE.

NOWOSC „DIABOLO" najnowsza gra i zabawka.
HUŚTAWKI OGRODOWE

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe

LINOLEUM. CERATY.
ROGÓŻKI CHODNIKI PRZEDŚCIÓŁKI

Nowości wiosenne

Bluzki i halki w najświeższych fasonach jedwabne wełniane i batystowe.

381

M. BEYER & Spółka Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

5000 zegarków gratis

katalog wysyłam każdemu bez żadnej dopłaty darmo i opłatnie!



koron		koron		koron		koron	
Rosk.-Patent	3.—	Budzik	2.40	J. Budzik	6.—	Zegar wachadł.	
Srebr. Rosk.	6.—	Tarcza świec.	3.—	z biciem	8.—	70 ctm.	7.—
Kolej. Rosk.	7.—	z biciem wież.	5.—	z muzyką	10.—	z biciem wież.	9.—
Srebrny, podw. perty	8.—	zegar kuch.	3.—	6 walców	12.—	z budzikiem	10.—
						z muzyką	12.—

Oryginalny **Omega, Schaufhausen, Glashüte, Helios, Amalfa.** c. k. urzędownie kontrolowane od K. 13 — jak również **złote i srebrne przedmioty** po oryginalnych cenach fabrycznych.
letnia gwarancja na piśmie. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.
Max Böhnel, Wien IV, Margaretenstrasse 27|52 we własnym domu.
Upoważniony taksator i rzeczoznawca. Największa i najstarsza firma założona w r. 1840 — **Katalog z 5000 rycinami darmo i opłatnie.**



Wyroby rymarskie i siodlarskie
Uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui, torby myśliwskie, piłki nożne, paski do gimnastyki i t. d. poleca po cenach najtańszych
Z. PIOTROWIC
Kraków, Floryańska 8.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw atracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej - parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

I. piętro – telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.

Fluid Kwizdy



Znak wąż. — Fluid dla turystów.
Z dawna znane, aromatyczne wcieranie celem wzmocnienia ścięgien i mięśni. Przez turystów, rowerzystów i jeźdców ze skutkiem stosowany do wzmocnienia i odzyskania z powrotem sprężystości po większych wycieczkach.
Cena 1 flaszki K. 2·— ½ flaszki K. 1·20.
Fluid Kwizdy prawdziwy do nabycia w aptekach. — Ilustr. katalogi darme i opłatnie.
Skład główny Franz Joh. Kwizda c. i k. austr. węg. kr. rum. i ks. bułg. dostawca Dworów. Aptekarz obwodowy, Korneuburg bei Wien. (108)

Po bardzo niskich cenach wysyłam:

wyroby lniane i bawełniane, bieliznę stołową, chusteczki do nosa, ezniki, adamaszki, szyfony.
SPECYALNOŚĆ: ręcznie haftowane koszule od K. 2·50 wzwyż. Najrzetelniejsza obsługa; wysyłka w każdej ilości zapobraniem, — za niedpowiednie zwrot pieniędzy bez żadnej trudności.

Emil M. Winternitz
Przędzalnia wełny i bawełny
NACHOD, Czechy.

Z najwyższego polecenia Jego.



Ces. i król. Apostolskiej Mości.

XXVI. c. k. Loterja państwowa.

na wspólne dobroczynne cele wojskowe. Ta loterja pieniężna, jedyna w Austrji prawnie dozwolona, obejmuje 18,390 wygranych w gotówce, w łącznej kwocie 519.580 kor.

Główna wygrana wynosi: 200,000 koron w gotówce.

Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 14 Maja 1908.

Cena losu 4 korony.

Losy są do nabycia w oddziele Loteryj państwowych w Wiedniu III,1 Vordere Zollamtstrasse 7, w Kolekturach loteryj, trafikach, w urzędach podatk. poczt. telegraf. i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Plany gry dla kupujących za darmo. Losy wysyła się bez opłaty portoryum.

Z C. K. Dyrekcji Loteryji (Oddział Loterj państw.)

Magazyn mód

Kapeluszy damskich, model paryskich i wiedeńskich w wielkim wyborze poleca: J. POLLEROWA Kraków, ul. Grodzka l. 3. w domu W. P. Sobolewskiego.—Wielki wybór kapeluszy żałobnych.

REUMATYZM

gościec i t. p. Najlepszy środek udziela listownie

Karol BADER Monachium

15 Kurfürstenstrasse 40-a.

Najlepsza farba do podłóg

FRITZELACK

Wytrzymała! Elegancka! Wydajna!
W użyciu najtańsza!!

W pismach naukowych, z powodu swych hygienicznych przymiotów z uznaniami wspominana.
Na składzie utrzymują w Krakowie Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacook, w Oświęcimiu Jakób Tobias, w Kołomyi S. i M. Feldmann, Wł. Brach w Nowym Sączu S. Lichtmann, w Przemyślu Ignacy Wohlfeld, Jan Martynowicz, w Zywcu A. Waniek, A. Paluszkiewicz, w Drohobyczu H. Kranz, w Czortkowie Lud. Noss, Mościska M. Kampf, Krzeszowice J. Edelman, Limanowa Zellner, Sniatyn M. Auerbach, Stanisławów H. W. Vogel.